Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.
Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 83. | Chełmża, czwartek, dnia 11-go kwietnia 1929 r. | Rok II.

Po wiekach opuszczenia — na Ojczyzny łono!

O sprowadzenie zwłok króla Bolesława Śmiałego do Polski.

Z chwilą kiedy Rzeczpospolita Polska zdołała ugruntować już odzyskaną państwowość, kiedy naród polski całemi siłami przystąpił do odbudowy Wawelu, tej skarbnicy pamiątek tego Panteonu Narodowego, — boleśnie dotyka społeczeństwo nasze fakt, iż w obcej ziemi leżą jeszcze prochy Bolesława Śmiałego, jednego z największych królów polskich.

Król Bolesław Śmiały wzorem pradziada swego Bolesława Chrobrego pragnął ugruntować potęgę i świetność ówczesnej Polski, przeciwstawiając moc Jej i wierność Kościoła katolickiego brzydowi Niemiec i odstępczym poczynaniom Henryka IV. To też potężny papież Grzegorz VII, dziękując mu w liście „Do ukochanego syna Bolesława“, koronować go każe uroczyście w asystencji 17 biskupów państw ościennych w 1076 roku.

Dzisiaj król Bolesław Śmiały jest może najwięcej opuszczonym wśród wszystkich królów polskich, bo pochowany najdalej od Ojczyzny, w cichem górskiem miasteczku Ossiak nad jeziorem karyntyjskiem.

Nie pozwolonem mu było po latach wędrówki i za grzech swój ciężki wobec Kościoła — spocząć w majestatycznych podziemiach katedry wawelskiej obok innych pomazanych wybrańców narodu polskiego. Na skromnem cmentarzu małej mieściny w Karyntji śpi król Bolesław Śmiały snem wiecznym, śniąc o chwalebnej przeszłości naszej i złotej glorji panowania jego następców.

Bolesław Śmiały jest bodaj jedyny z królów polskich, co leży na obcej ziemi. Nie w katedrze wawelskiej, ale zawsze jeszcze w Polsce leżą królowie Bolesław Krzywousty — w bazylice w Płocku i Bolesław Wstydliwy — w podziemiach kościoła franciszkańskiego w Krakowie.

Niechże więc i król Bolesław Śmiały po tylu wiekach pokuty spocznie na polskiej ziemi, o ile już nie na Wawelu, to w każdym razie na innem odpowiedniem miejscu. Nie pozwólmy dłużej na to, aby szczątki wielkiego mimo wszystko króla polskiego rozsypywały się na obcej ziemi w nędzy i zapomnieniu, w opuszczeniu i obojętności.

Dopóki żyliśmy w niewoli, zwlekanie ze sprowadzeniem do ziemi ojczystej tych prochów królewskich mogło mieć jeszcze pozory uzasadnienia. Ale z chwilą kiedy staliśmy się gospodarzami własnego państwa, zaniedbanie tej sprawy może stać się kamieniem potępienia dla nas wobec przyszłych pokoleń.

Niechże więc pierwsze pokolenie w zmartwychwstałej Ojczyźnie okaże miłość dla chwalebnej historji naszej, wszczynając co żywo energiczną akcję za sprowadzeniem zwłok króla Bolesława Śmiałego do Polski.

L. Wik.

Bankierzy amerykańscy ofiarowują Górnemu Śląskowi nową pożyczkę.

Katowice, 9. 4. (AW). Do śląskiego urzędu wojewódzkiego zgłosiło się trzech amerykańskich bankierów z Bostonu, którzy ofiarują województwu śląskiemu nową pożyczkę inwestycyjną na dogodnych warunkach w kwocie 25—30 miljonów złotych. Wojewoda Grażyński przyjął propozycję kapitalistów amerykańskich do wiadomości, przyczem sprawa będzie definitywnie rozpatrzona przez śląską radę wojewódzką a następnie zapadnie odnośna decyzja.

Konsulaty niemieckie w Polsce odmawiają wiz wjazdowych dla polskich nauczycieli.

Szkoły polskie w Niemczech „nie mogą“ być otwarte.

Berlin, 9. 4. Zapowiedziane na wtorek otwarcie na t. zw. pograniczu mniejszościowych szkół polskich w Prusach zostało odroczone z powodu nieprzybycia nauczycieli, zaangażowanych w Polsce. Przyczyną nieprzybycia nauczycieli mają być trudności, na jakie napotykali oni przy staraniach o wizy wjazdowe do Niemiec w konsulatach niemieckich w Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu.

Litwa kompletnym bankrutem.

Kowno, 9. 4. (AW). Według ostatnich obliczeń, w związku z zawieszeniem wypłat przez zbankrutowane firmy bławatne, straty wierzycieli zagranicznych wynoszą 12 miljonów litów, czyli 1.200 tys. dol. Firmy zbankrutowane prowadzą układy z wierzycielami, którym płacą 25—30% długów. Część wierzycieli, wśród których przeważają firmy wiedeńskie, postanowiła skierować sprawę na drogę sądową.

Z Litwy wysiedla się Polaków.

Kowno, 9. 4. Według danych, w ciągu ub. miesiąca wysiedlono z granic Litwy 49 osób, w tej liczbie znajdowało się 38 osób narodowości polskiej, pochodzących przeważnie ze sfer inteligencji, biorących udział w ruchu społeczno-oświatowym.

Zmiany w sądownictwie.

Warszawa, 9. 4. Monitor Polski w nr. 85 przynosi wiadomość o zmianach w sądownictwie. W stan spoczynku przeszło 32 sędziów, z tych w sądzie Najwyższym 6, sądach apelacyjnych 3, okręgowych 11, grodzkich 12.

Manja prześladowcza rządu kowieńskiego.

Berlin, 9. 4. Z Kowna donoszą o prawdziwej manji prześladowczej rządu kowieńskiego w stosunku do własnych obywateli litewskich za węzły łączące ich z Polską. W związku z tem aresztowano posła Galinica, innym zaś 60 posłom zarzuca się utrzymywanie kontaktu z emigrantami w Polsce. Już korespondencja z Polską jest uważana za zbrodnię.

Propozycja reparacyjna Ovena Younga.

Paryż, 9. 4. Paryska prasa sobotnia ogłasza propozycję Ovena Younga, rzekomo z jego memorjału wielkanocnego, wedle której Niemcy mają płacić przez 37 lat po 2.370 miljonów marek rocznie i przez dalszych 21 lat po 1.700 miljonów, jako zwrot długów międzysojuszniczych.

Wedle źródeł niemieckich, optymizm prasy francuskiej nie jest niczem uzasadniony.

Ostatnie telegramy.

Warszawa, (AW). „Kurjer Poranny“ w związku z przesileniem gabinetowem podaje, iż mimo, że formalnie premjer Bartel jeszcze pełni swe obowiązki, to jednak prywatnie znajduje się w stanie dymisji. Prezydent Rzplitej wrócił już wczoraj z Spały i przypuszczać można, że dziś lub jutro, a najdalej w czwartek nominacja nowego rządu zostanie oficjalnie ogłoszona. Zasadnicza kwestja, kto będzie prezesem ministrów — czy zgodnie z przypuszczeniem Marsz. Piłsudskiego osobiście, czy też ktoś z jego ramienia, przechyla się raczej ku drugiej koncepcji. Mówią mianowicie, iż stanowisko prezesa rady ministrów obejmie najprawdopodobniej jako mąż zaufania Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego obecny minister oświaty dr. Kazimierz Świtalski, a nawet zapewniają, iż otrzymał on już misję tworzenia gabinetu. Wszystko zdaje się świadczyć, iż ministrem skarbu zostanie gen. Górecki, na min. przemysłu i handlu wymieniają Starzyńskiego, na ministra pracy Prystora.

Warszawa (AW) W dniu dzisiejszym obradowało w Sejmie prezydjum klubu Ch. D. nad sytuacją polityczną w Polsce. Odbyły się również narady zarządu głównego Narodowej Partji Robotniczej oraz zarządu głównego Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawa (AW). Jutro o godz. 12-tej w południe rozpoczynają się w Warszawie dwie międzynarodowe konferencje kolejowe: czechosłowacko-polsko-sowiecka i austrjacko-polsko-sowiecka. W obradach biorą udział delegacje wspomnianych zarządów kolejowych oraz dwaj delegaci kolei niemieckich, zainteresowanych w sprawach tranzytu przez ich terytorja.

„Dno oka”,

czyli wrażenia chorego człowieka z sesji budżetowej w Sejmie.

Jak już pokrótce donosiliśmy, prawie wszystkie pisma polskie i niektóre zagraniczne ogłosiły artykuł pod wyżej podanym tytułem, napisany własnoręcznie przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Artykuł ten poświęcony jest obronie b. ministra skarbu p. Czechowicza i sprawie Trybunału Stanu.

Marszałek Piłsudski stwierdza, że gdy sprawa ministra Czechowicza wynikła, był ciężko chory i jedną nogą stał po drugiej stronie życia, wobec czego wskutek zobojętnienia nie reagował na zjawiska. Oświadcza, że jako szef gabinetu w roku 1927 i 28 poczuwa się do odpowiedzialności za tak zwane przekroczenia budżetowe. Nie wyobraża sobie takiego sądu, któryby się ośmielił zbagatelizować oświadczenie, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczający. Taki sąd któryby temu zaprzeczał możnaby nazwać nikczemnym.

Przypomina, że minister Czechowicz położył w dziedzinie skarbu bardzo wielkie zasługi, a przyczynę takiego postępowania Sejmu względem nie go widzi w złych zwyczajach i obyczajach. Polska bowiem chowała posłów w pierwszym Sejmie w bezkarności i zdradzie państwa podczas wojny i płatnego szpiegostwa wobec armji, umierającej za ojczyznę, w drugim Sejmie posłowie byli chowani w korupcji, posuniętej tak daleko, że niekiedy głos posła kosztował nawet 50 złotych.

Rozprawia się następnie surowo z obecnym Sejmem i przedstawiając wahania się min. Czechowicza, zaznacza, że obecnie wraca do zdrowia i będzie mógł przyjąć na siebie obowiązki stworzenia nowego gabinetu.

Z wielką ironją mówi o pośle Liebermanie, a następnie o pośle Woźnickim, w którego główie nie zawieszono latarni i który może się doczekać przysłowia: „Głupi, jak Woźnicki“. Podkreśla nielogiczność linji politycznej Sejmu, który nie odrzucił budżetu a powołał ministra przed Trybunał Stanu. Gdy Marszałek Piłsudski miał zostać premjerem czegoby w danym wypadku sobie życzył to oświadcza, że Trybunał Stanu nie ośmieliłby się ani razu zebrać, gdyż marszałek Piłsudski nie życzy sobie takiego zrównania z fajdanami, takim bowiem terminem określa w swym artykule posłów. Wspomina wreszcie, że gdyby nie był chory, to bojówki które przybyły z dniem zamknięcia Sejmu zapędziłby na podwórze i kazałby osiec.

Rząd litewski jest bezradny wobec głodu.

Hiobowe wieści z Litwy północnej.

Berlin, 9. 4. Donoszą z Kłajpedy o katastrofie głodowej na Litwie. W 10 powiatach północnych, na ogólną ilość 24 powiatów Litwy, panuje głód. Tysiące mieszkańców, wśród nich wiele dzieci, głodują w całem znaczeniu tego słowa. Rząd litewski próbował przyjść z pomocą, akcja ta nie dała jednak większego skutku. Zbiórki publiczne na rzecz głodujących wydają bardzo słabe rezultaty. Dowodem ciężkiego kryzysu są liczne bankructwa i protesty weksli.

2 500 000 zł. deficytu Kasie Chorych miasta Poznania.

W Poznaniu odbyło się zebranie poznańskiej Rady Kasy Chorych. Według sprawozdania dyrektora Sella deficyt wynosi 2 500 000 zł. Wobec tak wielkiego deficytu zarząd kasy wystąpił z wnioskiem o podwyższenie składek. Ostatecznej decyzji nie powzięto.

Świadczy to o fatalnych skutkach stanu bezkontraktowego — wobec lekarzy.

Z kraju.

W Wilnie bezrobotni domagają się pracy lub zapomogi.

Przed gmachem urzędu wojewódzkiego w Wilnie zebrała się większa grupa bezrobotnych, którzy usiłowali wywołać demonstrację. Demonstracji zapobiegł p. wojewoda, przyjmujący delegację, która przedłożyła swoją prośbę o udzielenie pracy ewentualnie zapomóg. Wojewoda przyrzekł, iż będzie prosić Ministerstwo o wyasygnowanie kredytów jeszcze na kwiecień, aby dać możność zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Zaspy śnieżne w Zakopanem.

Od czterech dni z bardzo małemi przerwami pada gęsty śnieg wśród silnego wiatru, chwilami zaś zadymka jest tak silna, że na kilka kroków nie przed sobą nie widać. Warstwa spadłego śniegu wynosi już 35 cm, miejscami zaś tworzą się wysokie zaspy śnieżne. W nocy nastąpiła zniżka temperatury.

W Krakowie 3 samobójstwa w jednym dniu.

W Krakowie w jednym dniu odebrali sobie życie 30-letni urzędnik kuratorjum szkolnego Kareus, rewident urzędu skarbowego Szczawiński oraz pielęgniarka szpitalu żydowskiego Karolina Grzyb.

Wychylił się z parowozu i poniósł śmierć.

Na oddziale ruchu w kopalni „Aleksander“ w Wyrach, maszynista Franciszek Kordybon zauważył, że jeden z wagonów prowadzonego przez niego pociągu kolejki podziemnej, wykoleił się. Gdy Kordybon, chcąc zbadać przyczynę wypadku, wychylił się z lokomotywy, podczas jazdy pociągu uderzył głową w drewniany stojak tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

Z Torunia.

Hodurowcom z Grudziądza sprawiono lanie. Do Torunia wybrała się wycieczka hodurowców w liczbie około 150 osób. Tymczasem na dworcu zebrali się bardzo licznie mieszkańcy m. Torunia i postanowili nie wpuścić wycieczkowców do miasta.

Zaledwie kilkunastu hodurowcom udało się przedostać do miasta, pozostali zaś, widząc groźną postawę tłumu nie wyszli poza dworzec i następnym pociągiem odjechali do Grudziądza. Kilka osób poturbowano.

Również i przed kościołem hodurowców zebrany tłum wrogo manifestował przeciw sekciarzom. Interwenjowała policja.

Z sądów toruńskich. Egzaminow. aplikanci pp.: Stanisław Chmielewski, Feliks Morkowski, dr. Tadeusz Pizieiwcz, Ferdynand Reif i Jan Wojtyna mianowani zostali asesorami sądowymi w okręgu sądu apelacyjnego w Toruniu.

Kurs haftów kaszubskich. Sekcja Przemysłowo-Handlowa „Rodziny Wojsk.“ urządza z dniem 12 bm. II-gi kurs haftów kaszubskich. Kurs odbywać się będzie dwa razy tygodniowo, tj. w poniedziałki i piątki od godziny 17 do 19 w lokalu Sekcji. — Opłata za kurs wynosi 5, — zł. płótno i nici dostarcza Sekcja. Zgłoszenia przyjmuje pani Borkowska, ul. Wola Zamkowa nr. 12 od godz. 10 do 12.

Żegluga na Wiśle już się rozpoczęła. Kry już oddawna spłynęły, woda powoli opada, poziom jej jednak jest dosyć wysoki, co stwarza b. pomyślną konjunkturę dla żeglugi. Toteż towarzystwa żeglugowe chcąc wykorzystać ten sprzyjający okres wysokiej wody już uruchomiły swoje statki i oto już w poniedziałek 8-go bm. nad Wisłą uniosły się pierwsze dymy z kominów parostatków. Pod Toruniem przypłynęło już parę statków „Lloydu Bydgoskiego“ z towarami z Gdańska do Warszawy. Miejscowa firma „L. Szymański“ również wyprowadziła już swoje statki z portu „Tryton“ odjechał już naładowany towarem do Gdańska. „Bałtyk“ „Kastor“ „Nordan“ i inne oczekują swojej kolei w przystani.

Przewóz jeszcze nie może być uruchomiony, ponieważ most na kępie Bazarowej rozebrany przed powodzią nie został jeszcze zmontowany. Nastąpi to zapewne w najbliższych dniach.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (37

— To miłe zajęcie, nieprawda? Musiałem wskazać wrogom drogę z Grimsby.

— A co się dzieje w Grimsby? — zapytałem z ciekawością.

— Jakto, nic pan nie wie? Miasto płonie! Straszny to był widok. A wielu ludzi zginęło w płomieniach? Nikt nie wie.

Żołnierze nakazali mu milczeć, tak, że nie mogłem się już dowiedzieć nowych szczegółów. Automobil ruszył w dalszą drogę, a wojska szły i szły nieprzerwanym ciągiem. Przed nadejściem nocy cała północna część Lincolnshire była już zajęta przez wroga!

Wieści z Essex.

Gdy armja niemiecka wkroczyła do Maldon, burmistrz tamtejszy mr. Henry Alexander musiał się zobowiązać słowem honoru, że nie opuści miasta i pozostanie na swem stanowisku. Zaraz od pierwszego dnia pobytu Niemców w Maldonie, począł burmistrz spisywać dziennik wypadków, odnoszących się do operacyj XII. korpusu armji niemieckiej.

Poniedziałek minął zupełnie spokojnie, to też burmistrz zapisał w swym dzienniku tylko kilka słów bez znaczenia.

Wtorek, dnia 6 września obfitował już w wypadki. Autor pamiętnika przedstawił je w słowach następujących:

Zbudziłem się nagle około godziny szóstej rano skutkiem odległych strzałów armatnich. Otworzyłem okno i wyjrzałem na ulicę. Odgłos kanonady był teraz silniejszy, wiatr pędził chmury dymu, tu i ówdzie widać było nagle małe kółka dymu raz w tej, raz w owej stronie. Były to niewątpliwie pękające granaty. Ogień trwał przez godzinę mniej więcej, potem ustał zupełnie.

Zaraz po godzinie ósmej rano przybył do mnie komendant niemiecki, polecając, aby panie maldońskie zajęły się skubaniem szarpi i przygotowaniem materjałów opatrunkowych. Niedługo później w stronie Wickham Bishops zagrały znowu potężne działa. Wdrapałem się na dach domu i dzięki wybornej lunecie polowej, zorjentowałem się nieco w sytuacji. Czarne chmury wznosiły się z pośród domów w Wickham Bishops, chwilami dostrzegałem nawet poprzez drzewa potężne języki płomienne. Potem zauważyłem, że na placu przed kościołem porusza się szereg czarnych punkcików. Drzewa zasłoniły ich na chwilę przed mojemi oczyma, niebawem jednak pojawiły się nowe szeregi, zbijają się w zwarty tłum. Na drodze z lasu Eastland ukazały się cztery armaty, pędzące z ogromną szybkością, a dalej znowu jakieś poruszające się czarne punkty, z których niektóre padały na ziemię i zostawały na miejscu.

Za nimi spieszyły inne punkciki, znacznie mniej wyraźne i widocznie ścigające uciekających. Wytężyłem wzrok. Hurra! To byli ludzie w czapkach angielskich!... Nareszcie więc wypędzimy najeźdźców. Żołnierze angielscy zniknęli za drzewami. Potem zahuczały nagle działa, chmury dymu przesłoniły wszystko na chwilę. Niedługo po godzinie jedenastej przejechały przez miasto cztery armaty z Hybridge, za niemi zaś spieszyły tłumy ranionych żołnierzy; jedni z nich wlekli się o własnej sile, innym dopomagali towarzysze, innych wreszcie transportowano na noszach. Wozy szpitalne zwoziły też licznych rannych. Szarpie i opatrunki, przygotowane przez nasze panie, nie długo czekały na użycie... Kanonada ustała teraz na chwilę.

Około południa zawiadomił mnie jenerał niemiecki, że nie jest wykluczone, iż po południu armja angielska uderzy na miasto i dlatego doradzał mi gwałtownie, aby wszystkie kobiety i dzieci przynajmniej na czas jakiś usunąć z obrębu murów miejskich. Nie mogę zaprzeczyć, że rada ta była życzliwa, przeprowadzenie jej w czyn było jednak bardzo utrudnione, zwłaszcza, że wiadomość wywołała wśród mieszkańców nieopisaną panikę. Mimo to udało mi się w ciągu półtorej godziny skłonić kilkaset kobiet, aby wraz z dziećmi udały się do pobliskiego Mundonu. Ponieważ pogoda była piękna, więc wyobrażałem sobie, że w najgorszym razie mogę przepędzić noc w starym kościele tamtejszym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Chełmża, dnia 10 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Środa: Ezechiela, Daniela.
Czwartek: Leona Wielk. P.

Wschód słońca: 5,52 rano
Zachód słońca: 18,23 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa".

— **Ważne dla wszystkich. Ustawowe odsetki!** Od czasów przedwojennych do 8. 9. 1924 r. 4 procent od 9. 9 r. do 31. 1. 1925 r. 24 procent, od 1. 2. 1925 r. do 28. 2. 1927 r. 15 procent, od 1. 3. 1627 r. do nowej zmiany 10 proc.

— **„Wiosenny bzik".** Tegoroczna aura dostała prawdziwego bzika. Powinno być ciepło, a jest mróz, zamiast słonecznie — pochmurno i, śnieg pada, jak za dobrych czasów królowej Zimy.. Czy to nie skandaliczny omen? Rolnicy słusznie niepokoją się, że gdy dalej tak będzie, to wszystkie zboża zniszczeją, innych siać nie można, bo szkoda ich rzucać na pastwę „zbzikowanej" wiosny.

Dzisiaj znowu padać zaczął śnieg dużemi płatkami. Horyzont cały jest zachmurzony. Temperatura powietrza utrzymuje się w dalszym ciągu na poziomie 5 stopni C. poniżej zera. Zdaje się wiosna prawdziwa nieprędko do nas zawita. Coś mówią o tem, że ociepli się na dobre w Polsce dopiero w połowie maja. Ładna perspektywa — co? Nadchodzą pewno chude lata biblijne...

— **Kółko oświatowe.** Swego czasu rzuciliśmy inicjatywę, aby w naszem mieście stworzyć Kółko oświatowe, które mogłoby się więcej zająć pielęgnowaniem naszej żywej mowy ojczystej. Spaczamy ją bowiem w naszem codziennem obcowaniu do tego stopnia, że nieraz wypełza rumieniec wstydu, gdy przysłuchujemy się rozmowie naszych rodaków.

Zgłosiło się do nas kilkadziesiąt młodych osób które chodziły dotąd luzem i pragną z całej duszy pracować nad tem, aby nasza piękna ojczysta mowa polska mogła rozbrzmiewać nietylko w naszem mieście, ale i na całem Pomorzu w jaknajmilszej i jak najczystszej formie.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 2 giej po południu w „Hotelu Pomorskim". Zapraszamy przeto na owe zebranie wszystkich tych z młodzieży, którzy zgłosili się do nas, oraz tych, którzy pragną, aby ojczysta nasza mowa polska rozbrzmiewała wszędzie w formie pięknej i przyzwoitej.

— **Wódka, ta nieszczęsna...** Onegdaj wieczorem około godziny 11-tej mieszkańcy ulicy Toruńskiej zostali zbudzeni brzękiem tłuczonego szkła a następnie krzykiem: „Trzymaj złodzieja!" Została wybita szyba w drzwiach kawiarni p. Schitenhelma. Wybiegli goście na ulicę i puścili się w pogoń za złoczyńcą. Ujęto go i osadzono w areszcie policyjnym.

Był porządny podobno człowiek, który „zakurzył" sobie głowę do tego stopnia, że nie umiał zdać sprawy z tego, co właściwie robi. Nie można było przeprowadzić z nim dochodzeń, bo język mu odmówił posłuszeństwa i nic logicznego nie było można z niego wydobyć. Przespał się więc całą noc w areszcie i dopiero na drugi dzień, gdy go poinformowano o tem, dlaczego właściwie zamieszkał w tak „solidnem mieszkanku", tłomaczył się biedaczysko, że nic nie przypomina z poprzedniego dnia i prosi serdecznie, aby mu z tej racji nie robić przykrości. Oczywiście władze miejscowe spisały protokół. My, wnikając również w przykre położenie owego obywatela, nie podajemy jego nazwiska do publicznej wiadomości. Notujemy jednak to wydarzenie ze względu na kronikę lokalną.

Jak wynika z tego jasno, wódka jest nieszczęściem, w które wpadają nieraz bardzo solidni ludzie. Dlatego też radzimy na przyszłość, aby nasi zacni obywatele więcej wystrzegali się tego co może ich przywieść do nieszczęścia.

Należałoby się zastanowić, czy nie należałoby powrócić w naszem mieście prohibicji...

— **Z Bractwa Kurkowego.** Jak już donosiliśmy, zebranie miesięczne tutejszego Bractwa Kurkowego odbyło się w „Hotelu Pomorskim" przy udziale 22 członków. Obrady zagaił prezes p. burm. Kurzętkowski, który nasamprzód powitał kawalera orderu „Polonia Restituta" ks. prob. Pellowskiego z Dźwierzna. Potem sekretarz p. J. Wiśniewski odczytał protokół z ostatniego nadzwyczajnego zebrania i przyjęto jednogłośnie nowego członka p. Julj. Robaczewskiego oraz p. inż. Kurowskiego.

Na zjazd Zjednoczonych Strzeleckich Bractw Kurkowych do Poznania wybrano jako delegata prezesa p. burm. Kurzętkowskiego.

Z kolei przyjęto do wiadomości pismo z Zarządu Zw. Br. Kurk., że Strzeleckie Bractwo Kurkowe Chełmża zostało przyjęte w poczet członków do Związku Strzeleckich Bractw Kurkowych Rztej Polski.

Jako następny punkt była sprawa strzelania. Po omówieniu szczegółów i wyjaśnieniu przez króla p. r. Orłowskiego, postanowiono w bieżącym roku urządzić strzelanie od 28 IV. — 3 maja włącznie. Wyznaczono 20 orderów, w tem na tarcz płytkową 5, a na tarcz 3 Maja — 15. Zarząd wyasygnował na zakup orderów od 300-350 zł. Do komisji, która zajmie się organizacją strzelania weszli pp.: Orłowski, Gołębiewski i Gawroński.

Jednogłośnie zgodzono się na oddanie statutu do druku „Drukarni Przemysłowej".

W końcu na wniosek p. Daleszyńskiego uchwalono wyasygnować 50 zł. na order, który zostanie wręczony w dniu imienin ks. prob. Pellowskiemu w Dźwierznie.

Po wyczerpaniu tematu obrad zamknął zebranie prezes o godz. 10-tej wieczorem.

— **U podoficerów rezerwy.** W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie tutejszego Koła Związku Podoficerów Rezerwy w „Hotelu Dworcowym" przy udziale 18 członków.

Obrady zagaił prezes red. Kobierski. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Brzezicki.

Następnie prezes odczytał nadesłane z zarządu okręgowego Z.P.R. D.O.K VIII okólniki i inne pisma urzędowe. Z kolei debatowano nad sprawą prac technicznych i prowadzenem ćwiczeń w bieżącym roku. Ze względu na nieobecność komendanta p. Droznakiewicza, wybrano do czasu wyjaśnienia sprawy tymczasowego komendanta w osobie p. Piekarskiego. Jemu też powierzono zorganizowanie drużyny do marszu bojowego i do biegu w Chełmży. Następne zebranie nadzwyczajne postanowiono zwołać za tydzień.

Praca we wspomnianej organizacji posuwa się powoli naprzód, co jest dodatnim znakiem, że podoficerowie rezerwy wszystkie swoje wysiłki wytężają, aby wyniki pracy organizacyjnej przyniosły jak największe owoce.

Na budowę okrętu „Pomorze" postanowiono jednogłośnie opodatkować się po 1 zł. od członka. Oczywiście wchodzą tu w rachubę jedynie ci, którzy mają pracę lub są na tyle zamożni, że bez uszczerbku mogą taką kwotę złożyć na tak wzniosły cel. W miejsce p. Piekarskiego, który pełni obowiązki komendanta wszedł do pocztu sztandarowego p. Beszczyński.

W końcu prezes red. Kobierski złożył podziękowanie p. Beszczyńskiemu i tym wszystkim członkom, którzy tak, jak w innych latach, trzymali straż przy Grobie Chrystusa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odśpiewaniem jednej strofki „Roty" zamknięte zostały obrady.

— **Zebranie Katolickiego Stow. Młodz. Polsk. „Promień"** w Chełmży odbyło się dnia 7 kwietnia br. o godz. 4 15 przy udziale 62 członków. Po zagajeniu zebrania przez druha prezesa Wiśniewskiego odśpiewano jedną zwrotkę hymnu młodzieży „Hej do apelu", poczem przywitał druh prezes ks. wice-patrona Manthey'a, a druh wice-prezes Stogowski wniósł trzykrotny okrzyk „Niech żyje".

Druh prezes podał porządek obrad zebrania. Protokół przeczytał sekretarz Konrad Wiśniewski. Następnie zabrał głos ks. wice-patron Manthey dziękując za przywitanie i przyrzekł szczere pracować i podnieść Stow. do najwyższego stopnia, poczem odebrał przyrzeczenie od druhów, iż będą wspólnie z nim współpracować. Przystąpiono do wyboru członków zarządu. Na skarbnika wybrany został jednogłośnie dawniejszy naczelnik druh Alfons Radzimiński. Kandydatów na sekretarza podano druha Kuczkowskiego Władysł. i Brzeskiego Aleksandra; został wybrany Kuczkowski Władysł. a zastępcą Brzeski Aleks. Naczelnikiem wybrano Edmunda Kika. W dalszym punkcie który objął „doniesienia zarządu" podał druh prezes, iż w przyszłą niedzielę odbędzie się bieg urządzony przez P. W. Członkowie chcący brać udział mają się zgłosić do druha naczelnika Kika, dalej podał druh prezes do wiadomości iż Stow. otrzymało zaproszenie od bratniego Stow. z Bruków na poświęcenie sztandaru, które odbędzie się 21 bm. Z kolei doniósł o przyszy w czwartek (11 bm.) odbędą się różne gry pokojowe, któremi kieruje druh Brzeski. Po zebraniu odbyło się odprowadzenie sztandaru do mieszkania ks wice-patrona.

W wolnych głosach zajęli głos ks. w. patr., druh Piątkowski, druh prezes i inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad druh prezes zamknął zebranie hasłem „Gotów", poczem odprowadzono sztandar do mieszkania ks. wice-patrona Manthey'a.

— **Z kroniki policyjnej.** Tutejsze władze policyjne przytrzymały jedną osobę za włóczęgostwo.

Zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła" w Toruniu.

Ub. niedzieli w Toruniu odbył się zjazd Rady Dzielnicowej „Sokoła", w którym uczestniczyło około 180 delegatów. M. in. z Bydgoszczy uczestniczyła p. red. Teskowa, prezeska Żeńskiego Sokoła. Na intencję zjazdu odprawione zostało w kościele nabożeństwo. Celebrował kapelan sokolstwa ks. Turzyński z Gdyni.

Zjazd zagaił prezes dzielnicowy p. Samoliński, który powitał przybyłych delegatów i gości, m. in. starostę krajowego dr. Wybickiego, nacz. Jareckiego, który zastępował p. wojewodę Lamota, starostę dr-a Bogocza itd.

Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu zdał prezes Samoliński. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania i uproszono prezesa Samolińskiego, aby nadal pozostawał na zajmowanem dotąd stanowisku.

Na dalszych członków zarządu wybrani zostali pp. Kamrowski — Grudziądz, inż. Gerstman — Toruń, Makowski — Toruń, Dostatni — Grudziądz, Szubrych — Grudziądz, Neuman — Grudziądz, Kunz — Grudziądz. Komisja rewizyjna w składzie pp. W. Banaszak, F. Federski, mec. dr. Skąpski, wybrana została ponownie. Sąd honorowy tworzą pp. prezydent J. Włodek, aptekarz Wolski, adw. Wirski, Piasecki i Sulecki z Torunia. Na miejsce dr. Kantaka wybrano p. dr. Kawczyńskiego z Bydgoszczy.

Ruch towarzystw.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

Zebranie miesięczne tutejszej filji Ch. Z. Z. odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 6-tej wieczorem w „Hotelu Dworcowym". Na porządku dziennym referat o projektach naprawy Konstytucji. Obecność wszystkich członków konieczna. O punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Koło Zw. Podoficerów Rezerwy Chełmża Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 6-tej wieczorem w „Hotelu Dworcowym". O punktualne przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

Uwaga S. M. P. Treningi Kółka Szachistów przy Tow. Mł. Pols. (Promień) odbywają się co czwartek o godz. 8.15 wieczorem. Sympatycy szachów mile widziani. Rozrywki Ping Pong'u co czwartek o godz. 8.15 wieczorem.

Kierownik.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 8. 4. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,90—33,40
Pszenica nowa	47,00—48,00
Jęczmień przemiałowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	33,25—32,25
Mąka żytnia 70 proc.	48 00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	65,25—69,75
Otręby żytnie	24,75—25,75
tręby pszenne	26,25—27,25

Komunikat.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza

konkurs na stypendja

(częściowo urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1) Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie albo zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, albo też powinni być tak zaawansowani w zdaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studja pedagogiczne.

2) Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studjów pedagogicznych we wskazanym przez ministerstwo uniwersytecie (prawdopodobnie w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) oraz, po zdaniu odpowiednich egzaminów, do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne.

3) Kandydaci zakwalifikowani otrzymują stypendja, zapewniające im utrzymanie lub nominacje na stanowiska nauczycieli seminarjów i urlopy płatne na czas studjów.

Podanie należy składać **do dnia 1 czerwca 1929 r** i kierować je do

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Wydział Kształcenia Nauczycieli, Warszawa, Bagatela 12.

Nauczyciele czynni powinni wnosić podania drogą służbową.

Do podań należy doręczyć:

1) Dokumenty szkolne, lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów.

Studenci szkół akademickich powinni przedstawić zaświadczenie swoich władz o dotychczasowych studjach i egzaminach.

2) Własnoręcznie napisany życiorys uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowego kształcenia się.

3) Informację, jakiemi językami obcemi kandydat włada i w jakim stopniu,

4) Dowody kwalifikacyj zawodowych, uprawniających do pobierania uposażenia według art. 31 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. Rz. P. nr. 116. poz. 924, zaświadczenia szkolne, stwierdzające liczbę lat dotychczasowej pracy nauczycielskiej i dane, dotyczące stosunków rodzinnych (metryką urodzenia żony, dzieci, świadectwo ślubu), o ile dany punkt powyższego wykazu dokumentów może kandydata dotyczyć.

Kandydaci niebędący czynnymi nauczycielami, powinni nadto wskazać nazwiska i adresy dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu opinji o nich.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia, 12 bm. o godz. 12.30 sprzedawać będę w drodze dobrowolnej licytacji za gotówkę najwięcej dającemu **w Chełmży przy ul. Kolejowej 2.** (Auto warszt.)

2 samochody

na chodzie m. Ford. Karetka i otwarty.

(—) **Kowalski** kom. sąd.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 12 bm. o godz. 11-tej sprzedam **w Chełmży przy ul. Kościuszki 1.** za gotówkę najwięcej dającemu

250 stalowych blach

do gięcia drzewa.

Licytacja odbędzie się napewno

Chełmża, dnia 10. IV. 29 r.

(—) **Kowalski** kom. sądowy.